



E.Sądziej/Nasz Dziennik

## Nie ulegniemy propagandzie



Lubię to!

26

Sobota, 29 września 2012 (06:22)

**Z o. dr. Tadeuszem Rydzykiem CSsR, dyrektorem Radia Maryja, rozmawia Małgorzata Rutkowska**

### Dlaczego po raz drugi spotykamy się na wielkim ogólnopolskim marszu w Warszawie?

- Chcemy upomnieć się o prawa dla Polaków i o wolność słowa dla Telewizji Trwam. Ta wolność jest dzisiaj bardzo zagrożona. Widzimy, co się dzieje w sferze mediów, niemal wszystkie media są prorządowe, proróżimowe, lewicowo-liberalne. Nie ma żadnego dialogu. Władza, media i biznes idą razem, często nie liczą się z ludźmi. Jeżeli nie ma dialogu, jeżeli zamyka się usta, to idzie się w bardzo niebezpiecznym kierunku zniszczenia dialogu, demokracji, totalitaryzmu, zawładnięcia.

### Obrona Telewizji Trwam pokazuje, że mimo wszystko nie udaje się tego systemu domknąć.

- Bo jeszcze ludzie myślą i kochają prawdę. Na to liczymy i po to jest ten marsz. Błagamy o przemianę w Polsce, o przebudzenie wszystkich, a równocześnie chcemy pokazać temu kręgowi biznes - media - władza, że mamy swoją godność, mamy prawa. Niech świat zobaczy. I niech poruszają się ich sumienia.

### Władza eskaluje konflikt z katolicką stacją? Na rządzących nie robi wrażenia już niemal 2,5 mln podpisów ani ponad 100 marszów...

- 116 marszów - tysiące ludzi. Ten jest 117., a trzeba dodać demonstracje w Australii, Kanadzie, USA, Europie. Ale tu chodzi nie tylko o wolność słowa, lecz także o lekceważenie ludzi, sytuacji bezrobotnych. Ponad 50 proc. młodych ludzi do 35. roku życia nie ma pracy. To znaczy, że zagrożona jest przyszłość, zagrożona jest rodzina. 21 proc. dzieci w Polsce żyje poniżej progu ubóstwa, w nędzy, nie mają jednego ciepłego posiłku dziennie, są niedożywione - w Polsce, która może być mlekiem i miodem płynąca, trzeba tylko zatroszczyć się o ludzi, nie likwidować zakładów pracy, rozwijać gospodarkę. Gospodarka to jest też chleb dla ludzi, a bez chleba nic nie będzie. Kultura, nauka, rozwój ducha również są niszczone. Właściwie na każdym kroku widać eksterminację Narodu.

### To celowe działania czy nieudolność?

- Jeżeli ktoś jest nieudolny, to powinien zostawić swoje zajęcie i powiedzieć: "Nie nadaję się, niech przyjdą lepsi". Po 32 latach historia zatoczyła krąg. W którym miejscu jesteśmy? Czy nie w tym samym, co w 1980 r., czy może jest jeszcze gorzej? Takiego bezrobocia w tamtym czasie nie było ani takiego braku perspektyw, spadku przyrostu naturalnego. Polska wymiera, ponad 2 mln ludzi jest za granicą, następne 2 mln szykuje się na tułaczkę. Kto będzie w Polsce pracował? Bezrobocie, które pokazują oficjalnie, w rzeczywistości jest dużo większe, bo nie wszyscy są zarejestrowani. Ponad 4 mln ludzi pracuje na umowach śmieciowych, nie ma żadnych świadczeń. Jaka przed nimi przyszłość? To wszystko jest bardzo niepokojące. Jeżeli nikt ludzi nie słucha, to trzeba wyjść na ulicę i upomnieć się o innych. To nie jest manifestacja przeciwko komuś, tylko manifestacja solidarności z

potrzebującymi. Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział 5 czerwca 1999 r. w Sopocie: "Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: "Nie ma wolności bez solidarności". Dzisiaj trzeba powiedzieć: "Nie ma solidarności bez miłości". Więcej, nie ma szczęścia, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, jest wrażliwa na niedolę innych, nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania". Właśnie o to się upominamy - o miłość w prawdzie i dialog. I tu są potrzebne media. Media komunikacji, a nie manipulacji.

**Medialny biznes zapewnia osłonę rządowi Donalda Tuska, bez wsparcia "zaprzyjaźnionych" telewizji już dawno sondaże by spadły.**

- W dużej mierze media są prorządowe, prorezimowe, uprawiają propagandę i w dużej mierze dzielą ludzi. Rozdrażniają, a nie prowadzą dialogu w prawdzie i w miłości.

**Raz po raz słyszymy, jak prezydent, premier, ministrowie zapewniają, że jest świetnie, państwo zdaje egzamin. Jak Ojciec ocenia stan państwa?**

- Widzimy, co się dzieje: Smoleńsk - czy państwo zdało egzamin? Straciliśmy prezydenta, całą elitę, a jak wyjaśnia się tę tragedię? Państwo zdało egzamin, gdy niszczyli stocznie? Dostaliśmy 67 miliardów euro na rozbudowę, na drogi, kolej, na Euro - gdzie są te pieniądze? Gdzie są te drogi? Ale państwo zdało egzamin, wszystko jest pięknie. Amber Gold - państwo zdaje egzamin, nic się nie stało. Państwo zdało egzamin w sprawie inwigilacji własnych obywateli - w Polsce zakłada się więcej podsłuchów niż w całej Europie. Trzeba to widzieć, rozumieć. Czy to nie jest destrukcja? A może o to chodzi, żeby zniszczyć Polskę? Co dzieje się z polityką prorodzinną? Żebyśmy mieli prostą zastępowalność pokoleń, powinno się rodzić od 600 do 650 tys. dzieci rocznie, a rodzi się 10 dzieci na 1000 Polaków. Czyli wymieramy. Ale słyszymy, że państwo zdaje egzamin. Wielkie niszczenie, tak mi się wydaje. A jeżeli komuś zależy na Polsce, to jest niszczone, m.in. w mediach, to jedna z bardzo niebezpiecznych broni. Rozpracowali nas mentalnie: naszą uczuciowość, nasz romantyzm, rozszyfrowali nasze rany i na tym grają, manipulują. Niemcy raz po raz spowiadają się z grzechu Schadenfreude, z radości czerpanej z cudzego niepowodzenia. Czy nie trzeba i u nas z tego się wypowiadać?

**Różne grupy społeczne są ze sobą konfrontowane, z konfliktu uczyniono metodę rządzenia.**

- Podobnie jak w komunizmie - robotników napuszczano na rolników, studentów na robotników, na Kościół, według zasady: dziel i rządź, divide et impera. To samo jest teraz, żebyśmy się nie zjednoczyli wokół spraw ważnych. Stąd naśmiewanie się, kpiny z bardzo poważnych spraw. Proszę zobaczyć, ile jest nadużyć, zamyka się człowieka, który sobie stroił żarty z prezydenta, a uniewinnia się mafię pruszkowską. To jest chore. Gdy decydenci są zamieszani w afery, to nic się nie stało.

**Arogancja tej władzy zdaje się nie mieć miary. Dają wręcz do zrozumienia: "Państwo to my".**

- Ale i takie postawy kiedyś się skończą. Proszę zobaczyć, co działo się w trakcie pogrzebu śp. pana profesora Józefa Szaniawskiego. To, co się stało, powinno obudzić wszystkich decydentów. Niech wiedzą, że trzeba z ludźmi rozmawiać, słuchać argumentów. Jeżeli tego nie będzie, to uderzy wcześniej czy później w tych, którzy zniewalają. Takie są skutki przemocy i kłamstwa.

**Sprawa dyskryminacji Telewizji Trwam też otworzyła ludziom oczy. Czy to poruszenie społeczne ma szansę przekuć się w coś bardziej trwałego?**

- Obawiam się, że społeczeństwo w dużej mierze jest zniewolone mentalnie przez media. Poza tym ludzie są rozproszeni. Bardziej energiczni wyjechali z Polski, inni się boją, nie ma wielkich aglomeracji przemysłowych.

**Drugi marsz w Warszawie zmobilizował jednak bardzo wiele środowisk, z "Solidarnością" na czele.**

- Wszyscy powinniśmy być solidarni. Mówimy tu o mediach, ale ja myślę o bezrobociu, o bezprawiu, o niepewności dla milionów, o warunkach, w jakich pracują. Minister, który zniszczył tak wiele w gospodarce, dostaje nowe zadanie i 110 tys. zł miesięcznie. To świadczy o chorej sytuacji.

**W obronę wolności mediów włączyła się też Akcja Katolicka.**

- Chwała Panu! W sprawie Radia Maryja Akcja Katolicka wspierała nas od samego początku, także gdy występowaliśmy o koncesję.

**Katolicy pokazują swoją siłę?**

- Pokazują, że mają godność i o tę godność zabiegają. Godność to jest też prawda.

### **Intensywnie narzucana sekularyzacja Polski wytraca impet dzięki Radiu Maryja?**

- Nie, dzięki Panu Bogu! Radio Maryja jest tylko małym narzędziem Kościoła. Mamy bardzo dużo wspaniałych ruchów katolickich. Ojciec Święty ogłasza Rok Wiary, a z drugiej strony niewiara, jakieś oszczerstwa, widzę czasopismo, w którym pokazuje się księży, rzekomo homoseksualistów. A skąd wiemy, czy to nie są jacyś podstawieni aktorzy? Kto to zrobił? To jest obraźliwe, bo jest nieprawdą. To jest też np. cała akcja billboardowa: "Nie wierzysz w Boga? Nie jesteś sam", odwrócenie hasła pielgrzymki Benedykta XVI do Niemiec: "Kto wierzy, nigdy nie jest sam". Tak działa szatan, który zawsze odwraca symbole, np. odwrócony krzyż satanistów, orgie szatańskie przy Pałacu Prezydenckim. To są działania bardzo dobrze zorganizowanych central antywangelizacyjnych. Ale widzę, że ludzie się budzą i dziękują Panu Bogu za to. Trzeba potężnej modlitwy, bo to jest walka duchów. Tylko cały, świadomy i prawy Naród potrafi odrodzić Polskę. Nie jednostki, nawet genialne.

### **Kościół polski i Naród były i są nierozzerwalnie związane. Komu przeszkadza ta symbioza?**

- Ewangelia zrosła się z Narodem, a Naród z Ewangelią, bo widział, że to jest właściwy fundament, budowanie przyszłości na skale, a nie miraży, mitów. Zawsze Kościół był ze wszystkimi sprawami Narodu, z człowiekiem.

### **"Gazeta Wyborcza" intensywnie eksploatowała w tym tygodniu tezę, że Kościół nie może "mieszać się" do polityki ani sprzeciwiać niesprawiedliwej władzy.**

- Nie czytam "Gazety Wyborczej". Tak jak dobiera się towarzystwo, tak samo dobieram sobie literaturę, pisma. Proszę popatrzeć, jak niektóre gazety czy media zaszkodziły Polsce, chyba bardziej niż komunizm po 1945 roku, bo zmieniają mentalność. Tam widzieliśmy bardzo jasno atak i broniliśmy się. A tu idzie jakoś sprytnie, w sposób niewidoczny sączy manipulacje, socjo- i psychotechnikę. Rozgrywają nas, naszą mentalność, nasze emocje, pragnienia, żeby nas atomizować, dzielić, żeby niszczyć. Ale ja wierzę, że ludzie to zauważą i przebudzą się, choć znowu są i będą ofiary, tak jak było, zanim Naród nie rozszyfrował komunizmu i nie przeciwstawił się. Potrzeba czasu, trzeba z ludźmi rozmawiać. I dlatego walka o media, bo przez media multiplikuje się dojście do świadomości. Walka o wszystkie katolickie media. Mamy już bardzo wielu szlachetnych dziennikarzy, świadków prawdy, którzy tworzą też nowe media, drukowane i internetowe. Nie wolno być obojętnym na zło. Bycie obserwatorem, nieangażowanie się to jest popieranie zła. Wtedy zło rośnie, rozczuchwała się. Dlatego powinniśmy się obudzić. Katolicy to jeszcze w dużej mierze śpiący olbrzym. Jeżeli ten olbrzym się przebudzi, to ziemia będzie zupełnie odnowiona. Posłuchajmy tylko natchnień Ducha Świętego, nauki Kościoła.

### **Marsze pokazują, że Polacy nie ulegają propagandzie.**

- Cieszę się z przebudzenia, bo to świadczy o szlachetności, o wyższych uczuciach, o wyższym myśleniu, ale przed nami jeszcze dużo pracy. Człowiek niech idzie z miłością do człowieka, informuje właściwie, pokazuje prawdę. Informacja ma wchodzić w formację, w formowanie człowieka w całej prawdzie, tu, na ziemi, z myślą o celu ostatecznym w wieczności. Widzę, że coraz więcej ludzi odróżnia i rozumie rzeczywistość.

### **W obliczu betonowego stanowiska Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, tych wszystkich matactw, kłamstw nie myślał Ojciec o utworzeniu własnego multipleksu?**

- To są ogromne pieniądze, potężne siły, obawiam się, że tego by nie oddali. Jest ktoś, kto ma nawet 13 miejsc na multipleksie. To są ci, którzy już weszli w media mainstreamowe, media głównego nurtu, a w rzeczywistości mętnego nurtu. W 1980 roku zobaczyli, jak się Naród poderwał, trzeba było to wszystko zniszczyć. Potem nastąpił Okrągły Stół, karmili nas złudzeniami. Myśleliśmy, że coś się zmienia, a wtedy zagarnęli władzę, media i dorobek materialny, banki, tak powiedziałbym symbolicznie, to co Naród wypracował przez pokolenia. Oszukali ludzi, powstała nowa klasa, założyli tylko inne garnitury, czerwone krawaty zamienili na inne kolory, a legitymacje partyjne na książeczki czekowe.

### **Sytuacja jednak zmieniła się w porównaniu z początkiem lat 90. Mainstream medialny nie ma już monopolu na przekaz.**

- Te media są bardzo mocne, to jest potężny walec. Goliat po zęby uzbrojony. Mediów, które pokazują drogę, jest niewiele, ale są jak słupy ogniste rozświetlające ciemność. Dziękujemy przede wszystkim za solidarność księżom biskupom - Episkopat polski tyle razy wypowiadał się in gremio, że Telewizji Trwam należy się multipleks, także poszczególni księża biskupi, w tym tygodniu ks. kard. Stanisław Dziwisz, ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz (to co słyszałem). I władza tego

nie słucha, czyli tu jest coś niebezpiecznego. Dlaczego to robią? Na zlecenie czy są w czyichś rękach? To jest pytanie. Prawdziwy Polak, prawdziwy katolik tego nie robi.

#### Co zmieni się po wielkim marszu?

- Przede wszystkim władza to nie właściciele Polski. Polska nie jest prywatnym ranczem. Oni mają służyć, są opłacani przez społeczeństwo. Jeśli by nie służyli, to byłoby poważne nadużycie.

#### Krajowa Rada zapowiadała rozpisanie na jesieni nowego konkursu na pierwszy multipleks.

- Obiecanki cacanki, a głupiemu radość. My nie chcemy obietnic, tylko chcemy faktów i to teraz na pierwszym multipleksie darmowym dla odbiorców. Na ponad 96 proc. katolików ani jednego miejsca na multipleksie? Czy to jest normalne? To jest demokracja?

**Dziękuję za rozmowę.**

*Małgorzata Rutkowska*

Aktualizacja 29 września 2012 (06:23)

### Nasz Dziennik



Lubię to!

26

#### POLSKA

Kraj  
Polonia  
Kresy

#### ŚWIAT

#### EKONOMIA

Gospodarka  
Finanse  
Polska wieś  
Nieruchomości

#### WIARA

Kościół w Polsce  
Kościół na świecie  
Stolica Apostolska  
Prześladowania

#### SPORT

Piłka nożna  
Siatkówka  
Tenis  
Euro 2012  
Londyn 2012

#### MYŚL

#### blogAID

#### Księgarnia

**Nasz Dziennik** - Reklama | Prenumerata | Kontakt

© Copyright by SPES sp. z o. o.